



**Opinia Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców
Prawnych dotycząca projektu o zmianie ustawy
Kodeks spółek handlowych
/UDER98/ z dnia 11 grudnia 2025 r.**

I. Zalety projektu.

Projekt ustawy o zmianie Kodeksu spółek handlowych, oznaczony sygnaturą UDER98, został przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości w dniu 11 grudnia 2025 roku. Projekt ustawy wpisuje się w szerszy trend cyfryzacji i deregulacji prawa gospodarczego, który obserwujemy w Polsce od kilku lat. Należy docenić, że Ministerstwo Sprawiedliwości dostrzega realia współczesnego obrotu gospodarczego, w którym dokumentacja korporacyjna jest niemal całkowicie zdigitalizowana, a wymogi formalne z epoki papierowej stają się anachroniczne i generują niepotrzebne koszty oraz opóźnienia. Szczególnie istotne jest to w kontekście międzynarodowym – polskie spółki z o.o. coraz częściej mają wspólników zagranicznych, dla których konieczność przesyłania dokumentów z własnoręcznym podpisem stanowi znaczącą barierę administracyjną.

Warto zauważyć, że projektowane rozwiązania nie są rewolucyjne, lecz ewolucyjne. Forma dokumentowa funkcjonuje już w polskim prawie cywilnym od kilku lat i sprawdziła się w praktyce. Co więcej, podobne rozwiązanie zostało już wprowadzone do Kodeksu spółek handlowych w odniesieniu do prostej spółki akcyjnej (art. 300⁹⁵ § 2 KSH), co świadczy o spójności systemowej projektowanych zmian.

Z perspektywy praktyki gospodarczej projekt zasługuje na zdecydowanie pozytywną ocenę. Eliminacja wymogu pisemnej zgody na doręczenia elektroniczne to zmiana, która może wydawać się kosmetyczna, ale w rzeczywistości ma istotne

znaczenie operacyjne. Wspólnik będzie mógł wyrazić taką zgodę poprzez zwykły e-mail czy skan dokumentu, co przyspieszy komunikację między spółką a wspólnikami i obniży koszty administracyjne. Jest to szczególnie istotne w spółkach z większą liczbą wspólników lub w sytuacjach, gdy konieczne jest szybkie zwołanie zgromadzenia. Dodatkowo należy uwzględnić szczególny charakter prawny zaproszeń na zgromadzenia wspólników, które powinny zostać wysłane nie tylko w odpowiedniej formie, ale również terminie tj. co najmniej dwa tygodnie przed terminem zgromadzenia wspólników. Jak się powszechnie przyjmuje w doktrynie prawa handlowego przepis art. 238 § 1 KSH ustanawia teorię wysyłki jako decydującą o skuteczności zwołania zgromadzenia, nie zaś teorię doręczenia. Powyższa konkluzja wzmacnia uzasadnienie dla potrzeby wprowadzenia odpowiedniej zmiany w powyższym zakresie w celu wzmocnienia możliwości uzyskania takiego zaproszenia przez danego wspólnika w formie dokumentowej, czyli z reguły docierającej szybciej do wspólnika niż tradycyjna wysyłka listem poleconym.

Jeszcze większe znaczenie praktyczne ma zmiana dotycząca formy pełnomocnictwa. Obecny wymóg formy pisemnej pod rygorem nieważności jest źródłem licznych problemów, zwłaszcza gdy wspólnik przebywa za granicą lub gdy zgromadzenie musi odbyć się w trybie pilnym, często bez formalnego zwołania w trybie art. 240 KSH. Możliwość udzielenia pełnomocnictwa w formie dokumentowej – na przykład poprzez przesłanie skanu podpisanego dokumentu – znacząco ułatwi reprezentację wspólników na zgromadzeniach. To rozwiązanie jest szczególnie cenne w kontekście zgromadzeń odbywających się w trybie zdalnym, które stały się powszechne po pandemii COVID-19 i które prawdopodobnie pozostaną popularną formą obradowania.

Niezwykle istotnym elementem projektu jest to, że przewidziane w nim nowe rozwiązania mają charakter fakultatywny, bowiem projektodawca nie nakłada na spółki obowiązku ich stosowania, pozostawiając im swobodę decyzji w tym zakresie. Spółki, które z różnych względów preferują bardziej rygorystyczne wymogi formalne,

będą mogły je utrzymać w swoich umowach. To rozwiązanie szanuje autonomię woli wspólników i pozwala dostosować regulacje do specyfiki konkretnej spółki.

W tym miejscu należy poczynić dodatkową uwagę dotyczącą niespójności projektu ustawy z jej uzasadnieniem oraz treścią oceny skutków regulacji, w których to dokumentach pojawia się następujące wskazanie: (...) *dopuszczenia formy dokumentowej uzależnione jest od woli samych wspólników wyrażonej w umowie spółki, (...) (str. 2 uzasadnienia do projektu zmiany ustawy) oraz pkt 2 oceny skutków regulacji Natomiast proponowana zmiana art. 243 § 2 KSH umożliwi wprowadzenie w ramach umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zapisu pozwalającego na udzielanie pełnomocnictwa do udziału w zgromadzeniu wspólników w formie dokumentowej.* Projektowana zmiana zakłada bowiem obowiązywanie formy dokumentowej pełnomocnictwa z mocy samego prawa, bez konieczności wprowadzenia odpowiedniego postanowienia w umowie spółki. Ewentualne postanowienie w umowie spółki będzie mogło wprowadzić surowsze wymogi w tym zakresie.

Pozytywnie należy ocenić sposób, w jaki projekt reguluje kwestie przejściowe. Zastosowanie zasady, że do zawiadomień wystanych i pełnomocnictw udzielonych przed wejściem w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, zapewnia stabilność i przewidywalność. Wspólnicy i spółki będą wiedzieć, według jakich reguł oceniać ważność wcześniej podjętych czynności. *Vacatio legis* wynoszące 30 dni wydaje się wystarczające, biorąc pod uwagę, że projektowane zmiany mają charakter fakultatywny i nie wymagają od spółek natychmiastowego dostosowania. Spółki, które będą chciały skorzystać z nowych możliwości, będą miały czas na przygotowanie odpowiednich procedur i ewentualnie zmianę umów spółek.

II. Wady i ryzyka projektu.

Mimo licznych zalet, projekt budzi również poważne wątpliwości. Kluczową kwestią jest bezpieczeństwo obrotu prawnego. W dobie zaawansowanych narzędzi

graficznych, stworzenie przekonującego skanu dokumentu z podpisem nie stanowi większego problemu technicznego. Ryzyko to jest szczególnie istotne w kontekście pełnomocnictw do uczestnictwa w zgromadzeniach wspólników. Sfałszowanie pełnomocnictwa w formie dokumentowej i dopuszczenie na zgromadzenie "pełnomocnika" działającego na podstawie takiego dokumentu może doprowadzić do podjęcia uchwał, które następnie będą kwestionowane w długotrwałych postępowaniach sądowych. Projektodawca niejako jest świadomy tych ryzyk i próbuje im przeciwdziałać poprzez wprowadzenie obowiązku podejmowania przez spółkę "odpowiednich, proporcjonalnych do celu działań służących identyfikacji". Problem polega jednak na tym, że jest to klauzula generalna, która nie precyzuje, jakie konkretnie działania spółka powinna podjąć. W praktyce oznacza to, że spółki będą musiały same wypracować procedury weryfikacyjne, co może prowadzić do znacznych rozbieżności w standardach stosowanych przez różne podmioty.

Ocena skutków regulacji zawiera wprawdzie przykładowe środki weryfikacyjne – takie jak okazanie oryginału pełnomocnictwa przy sporządzaniu listy obecności, przedstawienie dokumentu tożsamości przez pełnomocnika, dołączenie kopii odpisu z KRS czy dokumentów potwierdzających własność udziałów – ale są to jedynie sugestie, nie wiążące wymogi prawne. Brak jasnych standardów może prowadzić do niepewności prawnej i sporów sądowych.

Szczególnie problematyczna jest sytuacja, gdy pełnomocnictwo jest przesyłane elektronicznie bezpośrednio przed zgromadzeniem lub gdy zgromadzenie odbywa się w trybie całkowicie zdalnym. W takich przypadkach weryfikacja autentyczności dokumentu i tożsamości mocodawcy jest znacznie trudniejsza niż w sytuacji, gdy pełnomocnik stawia się osobiście i może okazać oryginał dokumentu oraz swój dowód osobisty.

Powyższe zagadnienie odpowiedniej weryfikacji dokumentu pełnomocnictwa, osób wspólnika oraz pełnomocnika nabiera szczególnego znaczenia przy uchwałach protokołowanych przez notariusza, w szczególności w przypadku zmiany umowy spółki (art. 255 § 3 KSH).

Istotne zastrzeżenie legislacyjne wywołuje brak zastrzeżenia rygору nieważności dla wprowadzanej formy dokumentowej pełnomocnictwa, co ma miejsce w porównywalnym rozwiązaniu z prostej spółki akcyjnej (art. 300⁹⁵ § 2 KSH). Brak takiego rygору oznaczałby obowiązywanie formy czynności prawnej dla celów dowodowych *ad probationem* (art. 74 KC), co nie byłoby pożądane z perspektywy bezpieczeństwa obrotu. Pożądanym jest wprowadzenie rygору nieważności dla formy dokumentowej, co definitywnie wprowadzi wymóg przedstawienia pełnomocnictwa w przepisanej formie.

Pewnym mankamentem projektu jest brak analizy prawno porównawczej. W ocenie skutków regulacji wprost stwierdzono, że *“projektowane rozwiązania ze względu na stopień szczegółowości nie były poddawane analizie prawno porównawczej”*. To podejście jest dyskusyjne. Forma pełnomocnictw korporacyjnych i wymogi dotyczące doręczeń elektronicznych są regulowane w systemach prawnych wszystkich krajów Unii Europejskiej, a analiza rozwiązań przyjętych w innych państwach członkowskich mogłaby dostarczyć cennych wskazówek, zarówno co do potencjalnych korzyści, jak i ryzyk związanych z projektowanymi zmianami. Szczególnie interesujące byłoby zbadanie, jak inne kraje radzą sobie z problemem weryfikacji autentyczności dokumentów w formie elektronicznej i jakie wypracowały standardy należytej staranności dla spółek. Takie porównanie mogłoby pomóc w sformułowaniu bardziej precyzyjnych wytycznych dla polskich spółek i zmniejszyć ryzyko niepewności prawnej.

Autor opinii:

radca prawny dr Robert Obrzud, LL.M.

adiunkt w Katedrze Prawa Handlowego

Uniwersytet Gdański